

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

24 I 1993

Nr 4 (1582) Rok XXXV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

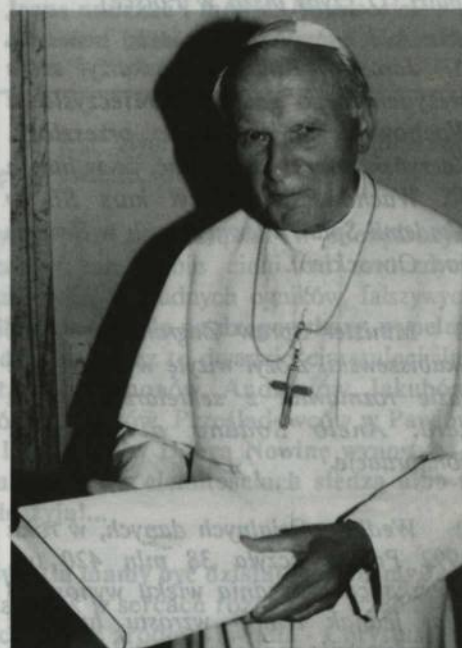
KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Coraz częściej, poczynając właściwie od II Soboru Watykańskiego, mówiło się o potrzebie jednolitego, przeznaczonego dla całego Kościoła katechizmu, który byłby podstawą dla tworzenia katechizmów na użytek Kościołów lokalnych. Potrzebę taką zgłaszano wyraźnie na synodzie biskupów poświęconym katechizacji w roku 1977, a Nadzwyczajny Synod Biskupów z 1985 r. przedstawił Papieżowi oficjalną deklarację konieczności opracowania katechizmu dla całego Kościoła. Ojciec św. powołał specjalną Komisję, która przez sześć lat pracowała nad projektem katechizmu, jaki został następnie przedstawiony do konsultacji biskupom. 25 czerwca 1992 r. Jan Paweł II zatwierdził tekst tego Katechizmu i polecił dokonanie tłumaczenia na podstawowe języki nowożytne. Oficjalnie został zaprezentowany 7 grudnia ub. roku. Uroczystość liturgiczna odbyła się w bazylice św. Piotra dnia 8 grudnia.

Jesteśmy więc świadkami historycznego wydarzenia dla całego Kościoła. Ostatni katechizm tej rangi, tzn. ogłoszony przez Stolicę Apostolską pochodził z roku 1566 i znany jest pod nazwą: Katechizm Rzymski. Został on opracowany na polecenie Soboru Trydenckiego, który obradował w latach 1545-63. Po czterech wiekach od ostatniego katechizmu rzymskiego, otrzymujemy katechizm (prawdopodobnie pod koniec tego roku już w języku polskim), który jest nawiązaniem do Soboru Watykańskiego II i do sytuacji współczesnego człowieka, któremu Kościół w dzisiejszych, jakże nowych uwarunkowaniach, głosi Ewangelię.

We Francji katechizm ten ukazał się w sprzedaży 16 listopada ub.r. To pierwsze ukazanie się było możliwe, gdyż katechizm ten został napisany w języku francuskim.

Katechizm ten, podobnie jak ten z XVI wieku dzieli się na cztery zasadnicze części. Kard. J. Ratzinger, który kierował pracami grupy redakcyjnej, przedstawiając katechizm w czasie konferencji prasowej, omówił każdą część w sposób, który w wielkim przybliżeniu podajemy poniżej:



Ojciec św. z nowym
wydaniem Katechizmu

a. Część pierwsza, zawiera wyznanie wiary, tzn. Symbol Apostolski (Wierzę). Tradycja sięgająca czasów IV w. dzieliła ten symbol na 12 artykułów wiary, na wzór 12 Apostołów. Nasza wiara nie jest teorią, lecz wydarzeniem, jest spotkaniem z Bogiem żywym, który jest naszym Ojcem, który w swym Synu Jezusie Chrystusie przyjął naturę ludzką, który zjednoczył nas w Duchu Świętym i w tym wszystkim pozostaje jedynym Bogiem. Stąd też katecheza nie jest zwykłym przekazem teorii religijnej, ale wprowadzeniem w żywy proces: wejścia w chrzest, w komunię z Bogiem.

b. Stąd powstało naturalne przejście do drugiej części, w której ukazano 7 sakramentów św. Sakramenty św. to Kościół, który się staje. Człowiek może wejść w kontakt z niewidzialnym Bogiem tylko poprzez zewnętrzne znaki. Niektóre z nich stały się, z polecenia Chrystusa, znakami zbawienia.

Dokończenie na str. 2

Z KRAJU



□ *Sejm przyjął ustawę o radiu i telewizji razem z wcześniejszą poprawką Senatu, mówiącą o respektowaniu chrześcijańskiego systemu wartości.*

□ *Sejm przyjął ustawę "o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży". "Za" głosowało 213 posłów, "przeciw" - 171, 29 wstrzymało się (patrz: O czym piszą w Polsce).*

□ *Jarosław Kaczyński oskarżył szefa prezydenckiego gabinetu, Mieczysława Wachowskiego, o SB-czką przeszłość. Kaczyński może udowodnić, że w latach 70. Wachowski ukończył kurs SB w Akademii Spraw Wewnętrznych w Świdrze pod Otwockiem.*

□ *Minister Spraw Zagranicznych, K. Skubiszewski, złożył wizytę w Watykanie gdzie rozmawiał z sekretarzem stanu kard. Anelo Sodano o przyszłym konkordacie.*

□ *Według oficjalnych danych, w roku 1992 Polska liczyła 38 mln 420 tys. mieszkańców. Średnia wieku wynosi 33 lata, jednak tempo wzrostu ludności systematycznie spada i w ostatnich dwóch latach odnotowano najmniejszy przyrost w okresie powojennym.*

□ *Koło Suwałk doszło do spotkania premierów Polski i Litwy. Premier H. Suchocka została zaproszona do złożenia oficjalnej wizyty w Wilnie.*

□ *Angielska firma pragnie kupić w Polsce używane odrzutowce wojskowe. Samoloty mają służyć amatorom latania w Australii.*

□ *W okolicach Świnoujścia, koło granicy niemieckiej, zatrzymano pięciu dezertów b. armii sowieckiej. Przez pół miesiąca mieszkali w wykopanej ziemiance i żyli ze sprzedaży złomu kradzionego z posowieckiej bazy.*

c. Trzecia część: **Życie w Chrystusie**, wyraża wolność chrześcijańską. Omawia powołanie człowieka i 10 przykazań Bożych. Katechizm mówi o człowieku ale z przekonaniem, że problem człowieka nie może być oddzielony od problemu Boga. Stąd katechizm winien być czytany jako jedność. Moglibyśmy błędnie odczytać strony traktujące o moralności, gdybyśmy oddzielali je od pozostałych trzech części: od wyznania wiary, od nauki o sakramentach św. i od czwartej części, traktującej o modlitwie. Podstawowym twierdzeniem katechizmu, dotyczącym człowieka, jest: człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Z tego twierdzenia wyprowadzone jest wszystko inne: właściwe postępowanie człowieka, jego prawa, godność, jak i jedność i równość wszystkich ludzi. Pytania dotyczące człowieka są nierozdzielne od pytań dotyczących Boga. W takiej perspektywie, moralność to nie głównie zbiór zakazów czy lista grzechów. Dotyczy ona pytań: dzięki czemu moje życie może być udane? Jak mogę stać się człowiekiem szczęśliwym? Katechizm stwierdza, że pragnienie czy wymaganie szczęścia tworzy istotną część naszej natury. Może być ono osiągnięte tylko z innymi, w odpowiedzialności za całą ludzkość. Dodaje jednak, że komunizm między ludźmi jak i odpowiedzialność jednego człowieka za drugiego, nie istnieją, gdy nie ma komunii z Bogiem i odpowiedzialności przed Nim. W tym sensie moralność jest uczeniem tego, czym jest szczęście, jak je osiągnąć. Ale w rozumieniu Kościoła, idącego za światłem Ewangelii, szczęście człowieka, to miłość.

Dlatego moralność katechizmu zasadza się na nauczaniu tego czym jest miłość. Miłość stała się widzialną w osobie Jezusa Chrystusa - w Jego słowie, życiu i śmierci. Katechizm mówi nam stąd, że 10 przykazań, to tylko opis dróg miłości. Odczytujemy je tylko wtedy poprawnie, gdy wiążemy je z Jezusem Chrystusem. W tym rozumieniu, wszystkie istotne treści wyznania wiary odnajdują się w części poświęconej moralności. I tak moralność katechizmu ma swój punkt wyjścia w tym, co Stwórca złożył w sercu każdego człowieka: pragnienie szczęścia i miłości. Tutaj także jest sens określenia *człowiek stworzony na podobieństwo Boże*; człowiek jest podobny do Boga, gdyż jak On może miłować i jest zdolny do poznawania prawdy. Stąd zachowanie

moralne, w najgłębszym sensie jego znaczenia, jest zachowaniem na miarę stworzenia. I stąd, jeśli katolicka tradycja moralności, a za nią katechizm, mówią o naturze człowieka, o prawie naturalnym czy o zachowaniu zgodnym z naturą człowieka, to nie rozumieją przez to czynnika ściśle biologicznego, lecz zachowanie wychodzące od tego, co Stwórca umieścił w naszym bycie (zdolność do miłości i do poznania prawdy). Dlatego sercem całej moralności jest miłość. Idąc za tym ukierunkowaniem, spotykamy w sposób nieunikniony Jezusa Chrystusa, miłość Boga, stającego się człowiekiem. To dłuższe zatrzymanie się przy tej części uważam za konieczne, gdyż część ta we wstępnych komentarzach była najbardziej atakowaną, gdyż najmniej zrozumianą, w jej całościowym ujęciu.

d. Ostatnia, czwarta część, poświęcona **modlitwie**, zbiera w pewien sposób trzy poprzednie części. Modlitwa to zastosowana w życiu wiara. Jest ona także związana w sposób nierozzerwalny z sakramentami, które zakładają modlitwę osobistą, nadając jej właściwe ukierunkowanie. Poza tym nierozdzielne są także modlitwa i moralność. Tylko bowiem przez nawrócenie do Boga otwierają się drogi autentycznego zrealizowania siebie. Pojednanie z innymi staje się możliwe tylko poprzez pojednanie z Bogiem. Część ta jest komentarzem do modlitwy Ojciec nasz. Przez dar modlitwy, udzielony nam został dar nadziei: Przyjdź Królestwo Twoje. Modląc się tymi słowami, modlimy się za ten nasz obecny świat, a jednocześnie modlimy się o życie wieczne, o nowy świat. I tak, w czterech częściach katechizmu objawia się wzajemna integracja wiary, nadziei i miłości. Od chwili w której zaczynamy wierzyć, możemy także ufać. A ponieważ wierzymy i ufamy, jesteśmy zdolni do miłowania.

Ojciec św. Jan Paweł II oficjalnie przedstawiając katechizm, powierzył go i całą pracę katechetyczną Kościoła, wstawiennictwu Matki Najświętszej. Prosił Ją, by światło prawdziwej wiary mogło wyrwać ludzkość z niewiedzy i niewoli grzechu, a doprowadziło ją do wolności życia w Jezusie Chrystusie.

opr. ks. W. SZUBERT



LITURGIA SŁOWA

3 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 8, 23b-9,3

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

W dawniejszych czasach upokorzył Pan krainę Zabulona i krainę Neftalego, za to w przyszłości chwałą okryje drogę do morza wiodącą przez Jordan, krainę pogańską. Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków zabłyśło światło. Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele. Rozradowali się przed Tobą, jak się radują we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu. Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo i drążek na jego ramieniu, pręt jego ciemnicy jak w dniu porażki Madianitów.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 1, 10-13, 17

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Upominam was, bracia, w imię Pana Jezusa Chrystusa, abyście byli zgodni i by nie było wśród was rozłamów; byście byli jednego ducha i jednej myśli. Doniesiono mi bowiem o was, bracia moi, przez ludzi Chloe, że zdarzają się między wami spory. Myślę o tym, co każdy z was mówi: *Ja jestem Pawła, a ja Apollosa; ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa.* Czyż Chrystus jest podzielony? Czyż Paweł został za was ukrzyżowany? Czyż

w imię Pawła zostaliście ochrzczeni? Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża.

EWANGELIA

Mt 4, 12- 17

† *Słowa Ewangelii według świętego Mateusza*

Gdy Jezus posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu Zabulona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: *Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego. Droga morska, Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci wszedło światło.* Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: *Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie.*

ŚWIATŁO CHRYSTUSA

Nie ma na świecie księgi tak promiennej światłem, tak nim przesyconej, jak Ewangelia. Bo Ten, co swoje nauki, działania i przykład życia światłością otoczył, to Wielki Nauczyciel, który sam siebie określił Światłością Świata... On jest niewyczerpanym źródłem Jasności!

Światło się samo rzuca w oczy. Zdrowe - w tym świetle rozpoznają otaczającą je rzeczywistość i widzą związki między elementami ją tworzącymi. A chore? - Te nie mogą znieść czystej jasności światła, mrużą się, zaciemniają się okularami, chowają się w półmrok - tak jak czasem to czyni schorzały rozum wobec Odwiecznej Prawdy...

Ociemniałe - nie mają pojęcia o dobrodziejstwie światła, choć je przeczuwają. Najnieszczęśliwszy to ten, kto dobrze widział, zanim oślepl! Ten pamięta światło. Wie o jego obecności - już nie dla niego... Dziwić się czy litować, że szarpie się w sobie, oskarża wszystkich i wszystko o przyczynę swej tragedii, aż zapali w wygasłych źrenicach zimny ogień nienawiści do światła i do tych, co się ustrzegli ciemnoty!

A jakąż ciemnia panuje w grobie... w serca grobie!...

Rozumiemy pełnię radości wytryskującej z ust Proroka, powtórzonej w dziś czytanej Ewangelii: *...naród osaczony ciemnością ujrzał powstającą światłość! Nad tymi, co mieszkają w kraju cienia i śmierci, zajaśniało światło.* Skończyła się męka i udręka, z jasnością radość wstępuje do ludzkich serc i wypełniła całą ich istotę. Nie wspaniałeż to doświadczenie światłości po mrocznej błąkaninie na bezdrożach nieznanym?

Więcej: Ten który jest światłem nazwał siebie Drogą - Drogą światła, światłem Drogi.

Oznajmił nam też, że jest Życiem... Trzeba z mozołem przebywać tę Drogę, w świetle, do życia!

Więc w trosce, byśmy się nie zbłąkali w nieopisanym zamieszaniu narzucanych na siebie cieni od sztucznych blasków, oślepiających błysków, złudnych ogników, fałszywych ognia, Chrystus rzucił swoje światło na drogowskazy, wypełnił nim przewodników drogi... Przez te dwadzieścia stuleci iluż On nawybierał i ustawiał Szymonów, Andrzejów, Jakubów, Janów... Iluż Rybaków w Piotrów, Prześladowców w Pawłów przemienił... Jak w lampę ich w Dobrą Nowinę wyposażył i kazał Nią świecić ludom, co w ciemnościach siedzą albo w dobrowolnej ślepotie żyją!...

Takimi nośnikami światła mamy być dzisiaj my. Bośmy Jego - wielki czy mały - kaganek w sercach rozpalili. I trzeba nam strzec ciągłego połączenia ze źródłem światła - Chrystusem - bo inaczej ciemności nam zawołają: *Biada ...i jeszcze: nie szukać źródła światła w sobie, gdyż jedyna jasność naszej natury to wielka smuga dymu nad łunami zgorzelisk; nie równać się z Chrystusem, skoro zaledwie kopcić fałszem możemy!*

Niech światłość Wasza, ta którą On Was przeniknął, świeci ludziom, by widząc dobre czyny Wasze, poznali ich źródło i zapragnęli zeń czerpać bez miary!

Tym źródłem na każdy moment Twojego świecenia jest Chrystus w Eucharystii, z której promieniuje na Ciebie, Sobą Cię nasyci i każe Ci stąd iść do ludzi. Iść i - świecić!

ks. Michał RYBCZYŃSKI OMI

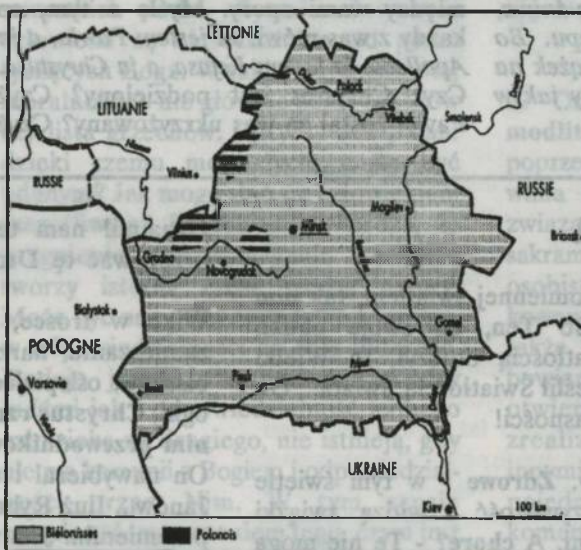
ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W Watykanie odbyło się międzynarodowe spotkanie ekspertów z dziedziny naturalnych metod regulacji poczęć. Uczestników spotkania przyjął Jan Paweł II, który przypomniał, że Kościół dopuszcza istnienie racji, usprawiedliwiających ograniczanie liczby potomstwa (*Kontrola ta nie musi wcale wynikać z pobudek egoistycznych, lecz z obiektywnego poczucia odpowiedzialności*), niemniej małżeństwo powinno być zawsze gotowe na przyjęcie dziecka. Zdaniem Ojca Świętego, naturalne metody regulacji poczęć stanowią prawdziwe wyzwolenie wobec nadużyć przeciwko kobiecie i przeciwko rodzinie, popełnianych przez programy planowania rodziny, narzucane krajom rozwijającym się. Organizatorem watykańskiego spotkania była Papieska Rada ds. Rodziny. Zapowiedziano opublikowanie w przyszłości dokumentu, którego celem będzie jak najszerze rozpropagowanie naturalnych metod planowania rodziny. Jak powiedział przewodniczący Rady, kard. Alfonso Trujillo López, nadszedł czas zdecydowanej ofensywy, w celu uwolnienia kobiet od niesprawiedliwości antykoncepcji.

■ Na każdych dziesięciu obywateli amerykańskich, dziewięciu modli się do Boga. Modlą się częściej starsi niż młodszy, kobiety niż mężczyźni, ale nie są to różnice znaczące. Modlitwa ma najczęściej formę rozmowy z Bogiem, ale także medytacji, suplikacji i obrzędową. *Sercem kontaktu z Bogiem jest dla Amerykanów osobiste doświadczenie religijne* - konkludują autorzy raportu wydanego nakładem Trinity Press International (Margaret M. Poloma, George H. Galupp Jr, *Varieties of Prayer. A Survey Report*). Najbardziej owocną postawą wiary okazuje się życie głęboko przeniknięte motywacją religijną. Amerykanie, czerpiący zadowolenie ze swej wiary, a zarazem uznający religię za centralny składnik swego życia, wyrażają częściej niż inni respondenci generalną satysfakcję z życia, chętniej wybaczą i częściej są politycznie aktywni. Częściej też się modlą. Ulubiona forma modlitwy - medytacja - wybierana jest ze względu na swe szczególne zalety duchowe. Praktykowanie tej formy modlitwy zwiększa gotowość do reagowania na niesprawiedliwość. Ponad połowa

Kościół katolicki na Białorusi

Niniejszym artykułem pragniemy przybliżyć naszym Czytelnikom sytuację Kościoła katolickiego w krajach sąsiadujących od wschodu z Polską, jak i w niektórych b. krajach demokracji ludowej. Będzie to cała seria tematów niewątpliwie żywo interesujących naszą społeczność. Jesteśmy wdzięczni ks. Ryszardowi Wasikowi, polskiemu kapłanowi, który w Paryżu pracuje w międzynarodowym dziele *Pomoc Kościołowi w Potrzebie* (*Kirche in Not; Aide a l'Eglise en detresse*), za udostępnienie naszej redakcji materiałów, dokumentów i wypowiedzi ludzi znających sytuację Kościoła w wymienionych krajach. Zaczynamy od Białorusi. W zagadnienie prowadził już drukowany w poprzednim numerze "Głosu Katolickiego" wywiad z ks. abpem K. Świątkiem, metropolitą mińsko-mohylewskim. W obecnej prezentacji wykorzystany został materiał zaczerpnięty z "L'Osservatore Romano", publikowany w związku ze wznowieniem stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Republiką Białorusi, w dniu 11 listopada 1992



Obszar: 207.600 km²

Ilość
mieszkańców: 12.000.000

Stolica: Mińsk
(1.612.000 mieszkańców)

Religie:
- prawosławni: 6.000.000
- katolicy: 2.000.000

Język: białoruski

Ustrój polityczny:
Republika (od 31.VIII.1991 r.)

Wiara chrześcijańska na Białorusi zaczęła rozszerzać się z początkiem X wieku. Położenie geograficzne, skrzyżowanie dróg handlowych między morzem Bałtyckim i Czarnym ułatwiało ewangelizację. Pierwsi misjonarze i prawdopodobnie pierwsi biskupi przybyli tu z Bułgarii jak i z centrum kościelnego jakim był Kijów.

Od 989 r. chrześcijaństwo na Białorusi stało się religią oficjalną, ponieważ to w tym roku Iziasław, książę Połocka i jego matka Rahniede przyjęli chrzest. W połowie XIII w. księstwa Białorusi zostały włączone w jedno potężne państwo, zwane Wielkim Księstwem Litewskim, którego stolicą był Nowogródek. W 1386 r., w następstwie małżeństwa Wielkiego Księcia Litwy z królową Polski Jadwigą, doszło do unii politycznej Polski i Litwy, która trwała aż do 1772 r.

W 1291 r. patriarcha Konstantynopola, Jan Glica utworzył stolicę metropolii w Nowogródku, która obejmowała diecezje Nowogródka, Połocka, Turowa. Dla metropolity Teofila, który zmarł w 1330 roku, była ona metropolią tytularną, związana z jego osobą. W latach następnych, przeniesiono stolicę metropolitów Kijowa najpierw do Włodzimierza (1299 r.), a następnie do Moskwy (1325 r.) zachowując jurysdykcję nad Białorusią. Jednak książęta litewscy, źle znosili tę sytuację i stąd usiłowali uzyskać z Konstantynopola własną nominację metropolity w Kijowie, rezydującego na terenie Białorusi. Przez kolejne decyzje, w zależności od większej lub mniejszej władzy Moskwy i Litwy, metropolici byli mianowani według własnych życzeń jednego lub drugiego księcia, ale zawsze z jurysdykcją nad wszystkimi Słowianami wschodnimi.

Spośród metropolitów Kijowa rezydujących na Białorusi, wymienić trzeba Cypriana - zm. w 1406 r. i Grzegorza Czamblaka, zm. około 1420 r.

Po soborze Florenckim nastąpił ostateczny podział metropolii kijowskiej. Metropolici terytorium ruskiego, wraz z ogłoszeniem autokefalii w 1448 r. przyjęli tytuł metropolitów Moskwy, podczas gdy metropolici Królestwa Polski i Litwy kontynuowali przyjęty tytuł Metropolii Kijowskiej.

Po Unii Brzeskiej (1596 r.) wierni unicy z terenu metropolii kijowskiej byli w większej części Białorusinami i arcybiskupi Połocka byli prawie zawsze wybierani na metropolitów. Wielki apostoł Unii Brzeskiej, św. Jozafat Kuncewicz, urodzony na Ukrainie był arcybiskupem Połocka i przeżył swoje życie, wypełniając swą misję na Białorusi.

Po rozbiórce Polski, cała Białoruś została włączona do Rosji i Kościół unicki musiał stawiać czoła coraz większym trudnościom. 12. 03. 1839 r. Kościół unicki na Białorusi odłączył się od Rzymu i oddał się pod zwierzchnictwo Moskiewskiego Kościoła Prawosławnego. Jednakże liczni księża i wierni wbrew prześladowaniu i deportacjom pozostali wierni Kościołowi katolickiemu. Inni zaś poddali się tylko pozornie, czekając lepszych czasów. Kiedy car Mikołaj II w 1905 r. przywrócił wolność religijną, około 230 000 Białorusinów mogło powrócić do Kościoła Katolickiego. Nie mając jednakże pozwolenia, by tworzyć wspólnoty obrządku słowiańsko-bizantyjskiego, przyjęli obrządek łaciński.

Po I wojnie światowej, zachodnia część Białorusi znalazła się wewnątrz granic nowo powstałej Polski. Zaczęto na nowo realizować ideę unii brzeskiej. Około 30.000 wiernych powróciło do Kościoła katolickiego zachowując obrządek bizantyjski. W 1931 r. Stolica Apostolska mianowała na Białoruś biskupa Mikołaja Czarneckiego, jako Wizytatora Apostolskiego, który zmarł w 1959 r. po 13. latach spędzonych w obozie koncentracyjnym.

Okupacja Białorusi przez Związek Sowiecki podczas II wojny światowej spowodowała, że katolicy na nowo znaleźli się w bardzo trudnym położeniu. Wspólnoty katolickie obrządku łacińskiego na Białorusi zostały zmuszone na działanie przez dziesiątki lat w izolacji i półjawności. Niedawne nominacje biskupie w Republice Białoruskiej pozwalają białoruskim katolikom żyć dzisiaj nie tylko ich odrodzeniem duchowym, ale również i liczebnym.

Kościół katolicki na Białorusi liczy dzisiaj około 2 mln wiernych na 12 mln mieszkańców. Nominacja ks. bpa Tadeusza Kondrusiewicza na Administratora Apostolskiego w Mińsku 25 lipca 1989 r. zapoczątkowała normalizację kanonicznej sytuacji Kościoła na Białorusi. Biskupowi Kondrusiewiczowi powierzono opiekę pasterską nie tylko nad wiernymi Mińska, lecz nad wszystkimi katolikami Białorusi obrządku łacińskiego.

Było to rozwiązanie tymczasowe w oczekiwaniu na czas, kiedy sprzyjające okoliczności pozwolą nadać kształt hierarchii Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego w tym kraju. Wewnątrz politycznych granic znalazły się terytoria, które do II wojny światowej należały do pięciu diecezji, z których trzy (Wilno, Pińsk, Łomża) należały do Polski. Ponadto, rozległość terytorialna 207 000 km² i obecność prawie 2 mln katolików skupionych głównie na terenie należącym do Polski, czyniło prawie niemożliwym by jeden ordynariusz mógł sprostać wystarczająco koniecznym potrzebom wiernych. Nowe prawo o wolności sumienia i stowarzyszeń religijnych, przywracając wolność religijną, pozwoliło Ojcu św. przystąpić do reorganizacji diecezji obrządku łacińskiego na Białorusi. I tak Ojciec św. dnia 13 kwietnia 1991 r. erygował nową diecezję w Grodnie i mianował jej ordynariuszem ks. Aleksandra Kaszkiewicz.

Ojciec św. połączył także białoruskie terytorium metropolii mohylewskiej z Mińskiem, erygując w ten sposób nową metropolię mińsko-mohylewską, dla której mianował metropolitą ks. arcybiskupa Kazimierza Świątko, któremu powierzył opiekę również nad diecezją Pińską, nadając mu czasowo godność Administratora Apostolskiego tej diecezji.

U progu trzeciego tysiąclecia ery chrześcijańskiej naród Białorusi ufa w swą niezwykłą żywotność a umocniony przeżyтыми doświadczeniami przygotowuje się do podjęcia nowej drogi, odkrywając na nowo w chrześcijaństwie źródło najbogatszej i najczystszej inspiracji, wiedząc, że w nim jest najpełniejsza odpowiedź na jego dążenia.

Wznawiając stosunki dyplomatyczne, Stolica Święta uznaje te dążenia i ofiaruje współpracę dla pełnego rozwoju tego szlachetnego, a tak bardzo umęczonego narodu.

tłum. ks. Wiesław GRONOWICZ

ŻYCIE KOŚCIOŁA

respondentów praktykujących modlitwę znajdowała czas na rozmyślanie o Bogu, na Jego chwalenie i adorację, odczuwała Jego obecność, umiała wsłuchiwać się w Jego głos. Dla porównania autorzy raportu podają wyniki badań brytyjskich, według których połowa dorosłych mieszkańców Zjednoczonego Królestwa nie modli się nigdy. Okazuje się więc, że w samym sercu cywilizacji konsumpcyjnej, jakimi są kapitalistyczne Stany Zjednoczone, kwitnie życie religijne, pomagające radzić sobie z trudnościami gospodarki rynkowej. Zarazem zaś raport dowodzi, że często obrzędowy model religijności nie służy rozwojowi społeczeństwa typu kapitalistycznego. Kościoły skoncentrowane na religijności obrzędowej i zamknięte na doświadczenie medytacji mogą nie dostrzec tej prawidłowości.

■ Uzbrojeni policjanci, wspólnie z płatnymi mordercami, uniemożliwili brazylijskiemu biskupowi Francisco Batistela odprawienie Mszy św. w jednej z wizytowanych przezeń osad. Chcąc uniknąć rozlewu krwi, biskup zrezygnował z celebrowania liturgii, jednak publicznie oskarżył policję o wystugiwanie się wielkim posiadaczom ziemskim.

■ Międzynarodowa organizacja zwalczająca niewolnictwo przyznała specjalną nagrodę księdzu Riccardo Rezende Figueira, brazylijskiemu obrońcy praw człowieka. Ks. Figueira występuje przeciwko tzw. ukrytemu niewolnictwu (w Brazylii ponad 10 tys. osób, w tym także dzieci, w nieludzkich warunkach pracuje na wielkich farmach rolnych), wielokrotnie grożono mu śmiercią. Ks. Figueira wypowiada się w imieniu tych, którzy boją się zabrać głos. Jest obrońcą biednych, bezrolnych chłopów. Jego odważne świadectwo niesie ze sobą autentyczny znak Ewangelii i wymaga od nas szczerego podziwu - powiedział m.in. kard. George Basil Hume podczas uroczystości wręczenia nagrody.

■ Szczegółowy raport, przygotowany przez belgijskie stowarzyszenie Prawa człowieka bez granic, oskarża rząd Grecji o łamanie praw człowieka, zwłaszcza prawa do wolności przekonań religijnych.



ŚWIĘTO ŻYCIA



Powiedzcie mi naprawdę Rodacy Bożonarodzeniowi! Czy Chrystus narodził się w waszych sercach czy innego czekacie?

Chrystus się narodził, ale właśnie to wasze, nasze ale.... Ale czy on jest demokratyczny czy nostalgiczny, anachroniczny czy postępowy, liberalny czy konserwatywny, tolerancyjny czy zacofany, klerykalny czy neutralny, kosmopolityczny czy nacjonalistyczny? A w ogóle należałoby w demokratycznym państwie przeprowadzić referendum, czy On miał się narodzić czy nie miał się narodzić!

Tak więc w roku 1992 nie ma Bożego Narodzenia, zajmijcie się Polacy, rodacy swoimi sprawami, wy innego oczekujecie, ten dla was jest obcy.

Księżę czy w tym roku naprawdę nie ma Bożego Narodzenia?

Dla Was, którzy innego oczekujecie nie ma. Dla Was, w których sercach się nie narodził - nie ma. **Na próżno Bóg narodził się w betlejemskim żłobie, jeśli nie narodził się w tobie.**

To jak to w ogóle jest?

Normalnie - zrobiliście sobie choinkę, podzieliliście się opłatkiem, zrobiliście sobie prezenciki, kupiliście sobie kołędę, przyszliście nawet do kościółka (lepiej ubrani) zjecie, wypijecie co macie, odwiedzicie rodzinę lub zatelefonujecie, odpoczniecie, tak będzie normalnie.

A Bożego Narodzenia tak naprawdę w tym roku nie ma, naprawdę nie ma - bo wy na innego czekacie.

Oczekiwany idzie do obcych, bo swoi go nie przyjmują. On narodził się poza miastem, on idzie do bezdomnych, do bezrobotnych, oszukanych, tych co wciąż nie mają racji, koczujących na dworcu, do domów noclegowych i jest w kolejce po kuroniówkę.

A potem idzie do obcej ziemi do Katynia, Ostaszkowa, do Starobielska - oni tyle lat na niego czekali, oni mieli taki długi Adwent.

Ale mocen jest Bóg nawet z wyschniętych kości wskrzesić sobie naród doskonały.

Księżę chyba się ksiądz dziś zapamiętał, zapomniał. Jak to? Nie ma Bożego Narodzenia?

Nie możemy milczeć wobec publicznej agresji na Boże przykazanie: **Nie zabijaj!**

To nie my, Episkopat czy duchowieństwo, chcemy mieć rację. Dopominamy się, by ludzie wierzący uszanowali rację Bożą, czyli Prawo Boga.

Niech ci, którzy zapewniają o swojej wierze nie poprawiają zuchwale Prawa Stwórcy, a ludzie niewierzący niech respektują je jako pierwsze prawo natury. Dziś jeszcze raz chcemy podkreślić, że każdy człowiek, a zwłaszcza wierzący, ma obowiązek występowania w obronie poczętego życia i nie może popierać pomysłu referendum w tej sprawie.

Prawo Boże nie może podlegać głosowaniu w referendum. *Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi* (Dz. 5, 29). Broniąc Prawa Bożego Kościół bronił także dobra narodu, tak jak zawsze to czynił w przeszłości, a głosząc Prawo Boże jest także szafarzem miłosierdzia.

Katolicy, którzy opowiadają się za naruszeniem prawa do życia są w konflikcie z Prawem Bożym i nauczaniem Kościoła.

Moi Kochani jest Boże Narodzenie - dla nas, którzy jesteśmy świadomi, oświeceni światłem Zbawcy, że żadne referendum w okolicach Betlejem nie byłoby w stanie usprawiedliwić działań Heroda.

Jest Boże Narodzenie dla tych, którzy przedarli się, pokonali cały balast trudności, cały kontekst świata handlowego i usłyszeli Jego słowa.

Przyszli do swoich i tym, którzy Go przyjęli dał moc aby się stali Synami Bożymi!

Abyśmy się stali synami Bożymi. Na nowo przez Sakrament Pojednania - spotkania osobistego z przebaczącym, przez Sakrament Eucharystii.

Jest Boże Narodzenie dla nas ponieważ uznajemy, że życie ludzkie ma swe

źródło w Bogu, a nie w łaskawej decyzji ustawodawcy.

Jest Boże Narodzenie dla nas ponieważ uznajemy wartości, które musi respektować każde prawo. Żadne wyniki referendum nie są w stanie usprawiedliwić takich postaw jak faszyzm, naruszanie praw człowieka, fanatyzm czy wyzysk jednej grupy społecznej przez drugą.

Radujmy się, cieszymy - Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek mógł stać się dzieckiem Bożym. Ukazała się dobroć i miłość Boga - naszego Zbawiciela.

Jest wigilia 1943 roku, mroźny wieczór, wokół przyniesionej z pobliskiego lasu choinki zgromadzeni zziębnięci i głodni ludzie czekają na pasterkę. Nie mogą pójść do kościoła, bo w pobliżu nie tylko nie ma kościoła, ale nie ma także kapłana, który mógłby ją odprawić. Jest to kolejna mroczna noc tragicznej wojny. Wśród obecnych przy choince jest młoda matka z dwójką małych dzieci. Pisz list do swojego męża, który w dalekiej Italii, dokąd powrócił po krótkim pobycie na urlopie, walczy o wolność naszą i waszą. Wie, że wiadomość, którą mu przekaże bardzo go ucieszy. Wierzy, że podniesie go na duchu i pozwoli mu przetrwać koszmar bezpardonowej walki. Anna napisała: "Jestem przy nadziei. Wierzę, że w początku sierpnia 1944 r. urodzę zdrowe dziecko". Te słowa odczytałem po 30 blisko latach na pożółkłym papierze do korespondencji, którą przywiózł po powrocie do swojej ojczyzny mój ojciec Józef. Tym zdrowym dzieckiem zrodzonym 10 sierpnia byłem właśnie ja. Dziękuję ci mamo za dar życia, który mi ofiarowałaś. Dziękuję, że nigdy nie pomyślałaś o tym, by pozbawić mnie życia przed urodzeniem. Mogłaś to zrobić, była wojna, był głód. Nie mogłaś przewidzieć czy ojciec powróci. Nie znałaś następnych dni swojego losu. Dziś mówię tobie przed całą Polską, dziękuję ci za to, że zaufałaś Opatrzności.

Oto bowiem stoję przed Sejmem III Rzeczypospolitej i daję świadectwo prawdzie. Nie nakłaniam do głosowania za, ani nie nawołuję do nie. Wypowiadam jedynie słowa psalmisty z Księgi Psalmów: "Stawię cię Panie, albowiem cudownie mnie stworzyłeś i utkałeś mnie w łonie mojej matki."

Otoczyłeś mnie ze wszystkich stron i położyłeś na mnie swoją rękę. Oczy twoje już wtedy widziały mój załżek, a w księdze twojej zapisane były wszystkie dni, które miały nadejść (słowa wypowiedziane przez Posła Pawła Musiała na jednym z posiedzeń sejmiku).

Jest dla nas Boże Narodzenie, bo chrześcijaństwo to nie ideologia, to nie folklor, to nie mity, to nie partia polityczna, to nie czarna międzynarodówka duchownych, dążąca do zagarnięcia władzy nad światem, to wreszcie nie sama hierarchia kościelna lecz chrześcijaństwo to sposób życia człowieka wierzącego w Boga, który jest Stwórcą, Zbawicielem i Miłością, który przyjął

ludzką postać i poddał się śmierci na krzyżu właśnie dla człowieka.

Kochani Rodacy! Niech te Święta i Nowy Rok 1993 jako trzeci Rok Wielkiej Nowenny wprowadza nas wierzących w krąg sakramentu Eucharystii.

Cóż piękniejszego mógł dać nam Bóg jeśli nie ciało Syna, które staje się pokarmem. Eucharystia to trwanie niezwyklej wspólnoty na ziemi. To nie struktury, nie organizacje, nie programy polityczne skupiające ludzi w trwałym braterstwie, ale Chrystus pozostający na ziemi jako Miłość. Przyciąga ludzi do siebie i z podzielonych społecznie może stworzyć jeden organizm w wierze.

Panie dobry jak chleb - daj nam Panie, narodzony w stajni, spożywać uczciwie zarobiony chleb. Daj nam zdrowie, oddał nieszczęścia, daj moc świadectwa. Naucz nas w przyszłym roku patrzeć na nas samych jak na braci, w których mieszkasz Ty Chryste, bo dla nas wszystkich zszedłeś do żłóbka, a potem wstąpiłeś na krzyż, skąd widać zbawienie, moje zbawienie, nasze zbawienie. Amen.

*ks. prał. Stanisław JEŻ
Rektor PMK we Francji*

* *

Kazanie wygłoszone w kościele polskim w Paryżu na Boże Narodzenie 1992 r.

o czym piszą w Polsce

W czwartek, 7 stycznia br., Sejm RP przyjął ustawę "O planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży". Jak zwykle, przeciw ustawie byli posłowie lewicy demokratycznej i znaczna część Unii Demokratycznej. Przeciw głosowali także, ale z odmiennych powodów, niektórzy z posłów Zjednoczenia Chrześcijańsko Narodowego. Tym ostatnim (m.in. Marek Jurek) chodziło o niezadowolający kształt ustawy, który dopuszcza zbyt wiele wyjątków. Ostatecznie ustawę przegłosowano, choć już na wstępie część prasy nazwała ją "niezadowolającym kompromisem".

Po licznych poprawkach ustawa przestała być ustawą o ochronie życia poczętego i dopuszcza sztuczne poronienie w trzech przypadkach: zagrożenia życia i zdrowia kobiety, gdy poczęcie jest spowodowane przestępstwem potwierdzonym przez prokuratora, gdy płód obciążony jest wadami genetycznymi. Odstąpiono również od karania kobiet. Biorąc pod uwagę temperaturę sporów o kształt ustawy antyaborcyjnej we wcześniejszym okresie można stwierdzić, że "góra urodziła tym razem mysz". Obecnie ustawa trafi do Senatu i po ewentualnych poprawkach znów do Sejmu. Następnie, pozostanie jeszcze uzyskanie akceptacji Prezydenta. Wszystko wskazuje, że Senat poprawki wprowadzi i dyskusja nad ustawą jeszcze potrwa. Charakterystyczny jest tu głos Stefana Niesiołowskiego (ZChN) o wyborze mniejszego zła i nadziei na poprawki drugiej izby parlamentu.

Zwolennicy pełnego zakazu aborcji, zwłaszcza ZChN, PC, RdR, zaskoczeni

mногоścią przyjętych poprawek, przed decydującym głosowaniem poprosili o przerwę. *To jest zupełnie nowa ustawa, legalizująca zabijanie* - mówił Jan Łopuszański (ZChN) wsparty przez Marka Dziubka (PC). Zwolennicy pełnego zakazu aborcji liczą, iż Senat, który teraz rozpatrzy projekt zmiany decyzje Sejmu i przywróci większość zapisów z oryginalnego tekstu skreślając czwartkowe poprawki.

Po temacie aborcyjnym proponuję przenieść się do wyjątkowej jak na Polskę gminy w Kamieniu Pomorskim. Jej wyjątkowość polega na tym, że rządzi w niej ekonomiczne koncepcje Unii Polityki Realnej - partii Janusza Korwina-Mikke. Konserwatywny liberalizm zastosowany w praktyce przynosi zachęcające skutki. O tym, że to "gmina jak z Korwina" pisze "Życie Warszawy".

Kamień Pomorski nie ma żadnego przemysłu, omijają go też dochody z turystyki. Sytuacja taka musiała źle wróżyć każdemu zarządowi tej 15 tysięcznej gminy. Tymczasem od 1990 roku wpływy uzyskali tu konserwatywni liberałowie, pokazując, że ich koncepcje, w odróżnieniu od polityki Kongresu Liberałów, wcale nie muszą iść na kompromisy z socjalistyczną rzeczywistością i zamieniać się w pseudokapitalistyczne interesy.

Jedna z kontrowersyjnych na początku decyzji burmistrza, to zniesienie koncesji na handel alkoholem. Koncesje zniesiono, ponieważ uważano, że system przydziałów musi wywoływać korupcję, próby łapówek itd. Okazało się przy tym,

że nie nastąpił wzrost spożycia alkoholu, a w całej gminie nie ma ani jednej meliny. Na ulicach nie widać też pijaków.

Inne pomysły gminy to m.in. najniższe podatki i opłaty w województwie. Zasada jest tu prosta. Podwyżka podatków powoduje uciekę przedsiębiorców, bądź próby omijania fiskusa. Dlatego też uchwalenie większych podatków paradoksalnie przynosi zmniejszenie ich wpływu do budżetu. Tymczasem, obniżka w długofalowej polityce może przynieść wzrost. Rady te przydałyby się zapewne i kierownikom całego państwa. Jak na razie trzeba jechać do Kamienia Pomorskiego. O połowę zmniejszono też liczbę urzędniczych etatów, ale ideałem jest według burmistrza układ: burmistrz, sekretarka i stróż. Szokować może także pomysł prywatyzacji mieszkań komunalnych. Dotacje do nich wynosiły 3,5 mld zł. Tymczasem, proponuje się najemcy znaczne ulgi. Jeżeli zdecyduje się na wykup mieszkania zapłaci za nie 50 % wartości, dalsze 20% zniżki otrzyma jeśli zapłaci gotówką. W budynkach wielorodzinnych zniżka może sięgnąć 95% w przypadku, gdy na wykup zdecydują się wszystkie rodziny. Własne mieszkanie za milion złotych !!! Oszczędność dla miasta, korzyści dla mieszkańców. Gmina jak z Korwina...

Bohdan USOWICZ



POLSKIE SKRZYPCE

BADARZEWSKA Tekla (1834 - 1861), warszawska pianistka i kompozytorka. Jest między innymi, autorką okropnego utworu pod tytułem: *Modlitwa dziewicy (La priere d'une vierge)*, który jednakże doszedł bardzo szybko do niebywałego rozgłosu międzynarodowego w wielu krajach Europy, a także w Ameryce i w Australii. Jest to utwór na fortepian na dwie ręce, ale istnieją również transkrypcje na 4 i 8 rąk i na głos. Ponieważ Bądarzewska doszła do sławy dzięki temu utworowi, napisała po nim jeszcze *Drugą modlitwę dziewicy i ...Odpowiedź na modlitwę dziewicy*.

Dlaczego taki tytuł? Z dwu powodów: po pierwsze dlatego, że polscy artyści w ciągu wieków szczególnie się wybili w grze na tym instrumencie. Po drugie - z okazji pięknego recitalu skrzypcowego Stefana Stałanowskiego, zorganizowanego w Generalnym Konsulacie R.P. W Lille na otwarcie sezonu muzycznego 1992/93, którego celem jest zapoznanie publiczności francuskiej (a także polskiej) z kompozytorami i z wykonawcami polskimi, o których często wie się za mało.

Stefan Stałanowski jest koncertmistrzem (czyli pierwszym skrzypkiem) Państwowej Orkiestry miasta Lille. Swoją listopadowy recital poświęcił wyłącznie muzyce polskiej, a mianowicie utworom Paderewskiego i Wieniawskiego. Akompaniowała mu pianistka, również polskiego pochodzenia, T. Sawicka-Pollet. Bardzo liczna publiczność zgotowała artystom wielki aplauz; słusznie i to z trzech powodów: oboje grają pięknie z rozmachem i finezją; są doskonale zgrani, co nie jest zawsze sprawą pewną; wybrali program oryginalny i różnorodny unikając wszelkiej monotonii.

A teraz kilka słów o skrzypcach. Od początku piętnastego wieku odgrywają w muzyce europejskiej bardzo ważną rolę sześciostunowe wiole. Jest ich sześć rodzajów, tak że tworzą całą rodzinę instrumentów, których słynnymi specjalistami są kompozytorzy Gibbons, Marin Marais, Sainte-Colombe. Wiole utrzymują się aż do osiemnastego wieku, ale już w wieku szesnastym zjawia się rodzina czterostrunowych instrumentów, które powoli zajmują czołowe miejsce w muzyce, a w siedemnastym i osiemnastym wieku, w Kremonie, dzięki genialnym twórcom (Amati, Stradivarius, Guarneri) dojdą do najwyższej doskonałości. Najpierw rodzina składa się z siedmiu instrumentów, lecz z biegiem czasu

zostanie ich w użytku mniej, a mianowicie: skrzypce, altówka, wiolonczela i kontrabas.

Te cztery instrumenty są zasadniczą częścią składową orkiestry symfonicznej: stanowią na ogół około sześćdziesięciu procent całego zespołu; a jeśli chodzi o skrzypce, stanowią one około trzydziestu procent.

Gdy idzie o instrumenty strunowe, pierwszymi polskimi wirtuozami okazali się gitarzyści, jak np. Feliks Horecki i uczeń jego Stanisław Szczepanowski (1814-1875). Natomiast w dziedzinie samych tylko skrzypiec, pierwszym słynnym polskim wykonawcą był Karol Lipiński (1790-1861) rodem z Podola, który w roku 1818 stoczył znany turniej z przesławnym Paganinim. Był oklaskiwany i w Paryżu, i w Londynie, i w Wiedniu. W okresie tym zresztą polscy skrzypkowie-wirtuozi cieszyli się niezwykle reputacją w Europie, do tego stopnia, że w Szwecji zamiast słowa *skrzypek* używano słowa *Polak*.

W okresie porozbiorowym żyli sławni polscy wirtuozi gry na skrzypcach: Henryk Wieniawski (1835-1880) odnoszący tryumfy i w Europie i w Ameryce, Apolinary Kątski (1825-1879) uczeń Paganiniego i autor wartościowych *24 Wielkich Etiud*, Wincenty Studziński (1815-1854).

Do następnego pokolenia wielkich polskich skrzypków należą: Stanisław Barcewicz (1858-1929) wspaniały wykonawca muzyki ojczystej, Bronisław Huberman (1882-1974), który celował raczej w utworach niemieckich, Paweł Kochański (1887-1934) propagator dzieł Karola Szymanowskiego. Ale nie należy zapomnieć o polskich skrzypaczkach, sławach już dwudziestowiecznych: Eugenii



STEFAN STAŁANOWSKI

Umińskiej i Irenie Dubiskiej. Wreszcie, na zakończenie tej defilady polskich skrzypków wymienię Henryka Szerynga, cudowne dziecko urodzone w Żelazowej Woli, a później artystę podziwianego na całym świecie do tego stopnia, że wielu kompozytorów polskich i niepolских pisało utwory specjalne przeznaczone dla niego. Ale nie zapomnę o Wandzie Wilkomirskiej, uczennicy Szerynga, ani o Konstantym Kulce urodzonym już po drugiej Wojnie Światowej.

Naturalnie trudno było wymieniać dziesiątki nazwisk, ale raz jeszcze należy podkreślić niezwykle rolę polskich skrzypków w historii muzyków.

Jan Stanisław MYCIŃSKI

ROZWAŻANIA O WSPÓLNOCIE MAŁŻEŃSKIEJ (1)

Prawdą jest to, że o relacjach między mężczyzną i kobietą, o miłości i małżeństwie napisano wiele książek naukowych, popularyzatorskich, powieści, opowiadań, nawet anegdot... Wydawać by się mogło, że już wystarczy, choć jest to temat bez końca. Lecz prawdą jest również i to, że wiele kobiet i mężczyzn odczuwa potrzebę refleksji nad zagadnieniami dotyczącymi płci, miłości, małżeństwa i rodziny, potrzebę pogłębienia swojej wiedzy, a często także potrzebę dostrzeżenia światła w ciemnościach, uzyskania wyjaśnień i wskazówek w obliczu różnorodnych trudności i dramatów, których dostarcza im życie codzienne. Wszak dane statystyczne mówią, że 80% małżeństw jest nieszczęśliwych...

Pochylimy się więc po raz pierwszy lub kolejny nad tajemnicą wspólnoty małżeńskiej, uczynimy próbę wzbogacenia naszej praktyki i refleksji o podstawowe prawdy o człowieku - mężczyźnie i kobiecie - wpisane od początku w ludzką płciowość przez Boga - Stwórcę i Dawcę Miłości.

Łęczyznę i niewiastę stworzył ich...

Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył łęczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błęgosławił, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną. (Rdz 1, 27-28a).

Potem Jahwe Bóg rzekł: Nie jest dobrze, żeby łęczyzna był sam: uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc. Wtedy to Jahwe sprawił, że łęczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. Po czym Jahwe Bóg z żeber, które wyjął z łęczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do łęczyzny, łęczyzna powiedział: "Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z łęczyzny została wzięta". Dlatego to łęczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem. (Rdz 2, 18; 21-24).

Powyższe dwa fragmenty z Księgi Rodzaju, niejednokrotnie słyszane i czytane przy różnych okazjach, ukazują nam początek istnienia człowieka, zawierając w sobie pierwsze fundamentalne prawdy naszego człowieczeństwa: obraz Boży, błęgosławieństwo płodności, dar przetwarzania świata, odrębność osobową dwojga, powołanie do jedności. Dokonywane w ciągu wieków rozważania tego tekstu Pisma św., wzbogacone przemyśleniami Jana Pawła II, ukazują wielką wymowę tych - zdawałoby się, nieco bajkowych - zdań. Spróbujmy

zastanowić się nad niektórymi określeniami, by przybliżyć sens i wartość płciowości człowieka.

Zgodnie z Bożym planem istnieje od początku podział na płcie: człowiek - obraz Boży - to łęczyzna i niewiasta. Słowa Pisma św. przekazują nam prawdę o konieczności istnienia takiego podziału. Pierwszy człowiek przeżywa najpierw dziwną samotność widząc, że jest stworzeniem innym niż wszystkie, które dotychczas poznał, że jest odrębną istotą, będącą w szczególnej, wyłączonej relacji do samego Boga. Słowa *Nie jest dobrze, żeby łęczyzna był sam* wskazują, że całość, planowana przez Boga, to nie sam człowiek - łęczyzna. Jakże inne są przeżycia łęczyzny po obudzeniu z głębokiego snu: radość z drugiego *ja*, z istoty stworzonej na gruncie tego samego człowieczeństwa, możliwość określenia i zrozumienia siebie w relacji do tej drugiej osoby, otwarcie się w stronę istoty *sobie podobnej*, całkowita akceptacja jej jako odpowiedniej dla niego pomocy, oczekiwanie na *komunię osób*.

Wyniki badań różnych nauk (m.in. psychologii, pedagogiki, socjologii) potwierdzają, jak wielkie w zróżnicowaniu płci kryją się różnice i jak wielkie może być dopełnienie i ubogacanie się łęczyzny i kobiety. Często można spotkać stwierdzenia, że łęczyzna, ze swymi skłonnościami do abstrakcji, racjonalności, nieustannie poszukujący nowych teorii i potwierdzeń, dążący uporczywie do zwycięstwa bez względu na koszty, powinien zaakceptować kobietę w jej odmienności i dać się pociągnąć ku nowemu dla niego światu. Gdy dzięki niej odkryje i pozna inaczej rzeczywistość, stwierdzi, że otrzymuje właśnie uzupełnienie o te wartości, których mu brakuje. Dostrzeże w kobiecie odrębne uzdolnienia, które stają się mu pomocą, m.in. dar scalania (integracji), umiejętność poznania intuicyjnego, wrażliwość życiową przy jednoczesnej harmonii wewnętrznej, będącej przeciwagą męskiego niepokoju. Afirmacja kobiety, połączona z szacunkiem dla niej, prowadzi do pozbycia się skłonności narcystycznych i egoistycznych. Kobieta zaś musi uwierzyć w doskonałość darowanych dla niej przez Boga tych uzdolnień, by móc przezwyciężyć próżność (wyrażającą się m.in. troską jedynie o piękno ciała), zaakceptować własną płć i otworzyć na wzajemny głęboki rozwój. Ma mieć świadomość, że jest niezastąpiona w

tworzeniu duchowej atmosfery ogniska domowego, gdyż od niej często zależy, czy prawidłowo ukształtują się małżeńskie i rodzinne odniesienia. Jej bogata uczuciowość chroni te relacje przed zbyt racjonalizmem, oschłością, wprowadza pokój.

Powyższe idee nie powinny być odległe, gdyż są wpisane w każdego z nas. Często potrzeba jedynie głębszej refleksji i ukierunkowania swoich działań, by będąc na *prostej ścieżce* zacząć odkrywać te prawdy w sobie samym, w mężu lub żonie, w drugiej spotkanej osobie. Potrzeba po prostu gotowości zrozumienia człowieka i zaakceptowania go. Psychologia nam tłumaczy, że różnice psychiczne między łęczyzną i kobietą istnieją w myśleniu, w działaniu, w uczuciowości, w przeżywaniu własnej wartości... Ukazuje m.in., że rzeczywiście łęczyzna wykonując jakąś czynność, skupia się tylko na tym i zazwyczaj nie reaguje (np. na ciche pytania żony), póki nie skończy tej ważnej dla niego pracy, zaś kobieta jest predysponowana do wykonywania nawet kilku prac jednocześnie (np. opieka nad dzieckiem, gotowanie, prasowanie i słuchanie wywodów męża). Po zrobieniu swego zadania łęczyzna potrzebuje niezamoczonej chwili na prawdziwy odpoczynek, kobieta natomiast nie odpoczywa długo razem, bo właśnie przypomniała sobie, że musi jeszcze coś zrobić... Inny powszechnie znany przykład: łęczyźnie można z reguły nawet w towarzystwie powiedzieć, że ma odstające uszy, nie należy jednak wyśmiewać jego małej operatywności w pracy lub niskich zarobków. Kobieta odwrotnie: przeżywa swoją wartość często na punkcie urody, zdolności bycia żoną i matką, rzadziej zaś na płaszczyźnie zawodowej i wysokości zarobków. Podobnych przykładów życie ukazuje wiele, a nasza praktyka podpowiada możliwości uzupełniania się.

Potrzeba więc odwołania się do rozważanego wyżej początku, by słysząc tak częste slogany typu: *jestes głupia, nie myślisz, tobie tylko plotki w głowie...*, każdy łęczyzna jest bez serca i uczuć, nic dla niego poza pracą nie istnieje... wiedzieć, że potwierdzają one przede wszystkim niezrozumienie odrębności łęczyzny i kobiety, są negatywnym dowodem istnienia tych różnic. Są one jednocześnie wyzwaniem do ponownego odkrycia piękna w człowieku, z którym żyję, chcę żyć lub się spotkam, do podjęcia wysiłku doskonalenia się wzajemnego.

Anna SZMAROWSKA

□ Po odrzuceniu zachodniego ultimatum i rozmieszczeniu przez Irak rakiet wzdłuż 32 równoleżnika wzrosło napięcie w tym rejonie świata.

□ Od nowego roku, na wzór amerykańskiej sieci CNN, rozpoczęła działalność europejska telewizja kablowa "Euronews".

□ Katastrofa liberyjskiego tankowca "Braer" spowodowała klęskę ekologiczną u wybrzeży Szetlandów (północ wysp Brytyjskich).

□ W Austrii przebywa 67 tys. uchodźców z b. Jugostwii.

□ Rząd czeski przygotowuje się do wprowadzenia własnej waluty. Na razie stempluje się stare banknoty.

□ Wybuch bomby zniszczył nowo wzniesiony budynek celny na granicy czesko-słowackiej.

□ Rząd niemiecki przekaze bezpłatnie Litwie, Łotwie i Estonii część uzbrojenia z arsenału b. NRD. Będą to m.in. samoloty transportowe i kutry patrolowe.

□ MSW Niemiec zamierza zainstalować na granicy z Polską i Czechami urządzenia radarowe i czujniki podczerwieni. "Elektroniczny mur" ma zapobiec nielegalnemu uchodźstwu.

□ Do Angoli wróciła wojna. Opozycyjna UNITA poniosła szereg porażek z wojskami b. marksistowskiego MPLA.

□ W Tadżykistanie wprowadzono stan wyjątkowy. W stolicy republiki obowiązuje godzina policyjna.

□ W Niemczech zarejestrowano 3 mln bezrobotnych.

□ Cierpiący na brak siły roboczej 2,8 mln Singapur zatrudnia specjalistów z b. ZSSR. Są to przede wszystkim naukowcy.

□ W czasie prawosławnych świąt Bożego Narodzenia w Rumunii zabrakło święconej wody. Problem spowodowały mrozy. Ostatecznie sprawę załatwiła dostawa wody przez straż pożarną. Zgodnie z tradycją, każdy wierny zabiera w święto Trzech Króli butelkę wody święconej do domu.

Ostatnio przez kraj przetoczyła się kolejna fala strajków. Nie należy ukrywać, że u ich źródeł leżały sprawy ekonomiczne i obawy o przyszłość, co wyraźnie deklarowano w strajkowych ulotkach. W wystąpieniach strajkowych przywódców związkowych przewijało się hasło przyspieszenia reform. Nie dziwi zwykły ludzki bunt przeciwko deklarowanemu przez rząd dalszemu obniżaniu poziomu życia.

Ograniczenie wolnego pieniądza na rynku i związany z tym drenaż kieszeni, daje wprawdzie szansę dalszego obniżenia inflacji, ale tym samym skutecznie tłumi wszelką inicjatywę prywatną. Jeżeli dolożymy do tego niezwykle wysoką stopę kredytu udzielanego przez banki, sięgającą nawet 50% w stosunku rocznym, dojdziemy do przekonania, że przestaje się opłacać inwestować, a tym samym pomnażać swój dochód. I tak konserwuje się zakłęty krąg niemożności, w którym kosztem ratowania budżetu państwa obniża się potencjał inwestycyjny społeczeństwa. Przy dalszej polityce tego typu w którymś momencie obudzimy się bez budżetu i bez rządu.

Proponowane rozwiązania finansowe sprowadzają się do zamrożenia tegorocznych, i tak już wysokich, progów podatkowych, co przy planowanej inflacji mającej wynieść w przyszłym roku ok. 39%, da w przybliżeniu wzrost obciążeń podatkowych sięgający nawet 46%. Kto więc zapłaci za łatanie dziur budżetowych?

Podobne obciążenia poniosą emeryci i renciści, których niezwykle niskie pobory, nie wystarczają w wielu wypadkach na normalne życie. Mimo obietnic, w planowanym budżecie, nie uwzględniono zwolnień podatkowych dla tej grupy społecznej. Nie zdecydowano się również na zwiększenie dotacji na pomoc socjalną. Przy tak drastycznym zubożeniu społeczeństwa wsparcie techniczne i materialne opieki społecznej może być jednym z ważniejszych zadań rządu. Tu jednak podobnie jak w innych dziedzinach życia napotykamy na braki w rozwiązaniach legislacyjnych, a przedstawiony w końcu września program bezpieczeństwa socjalnego nie został do tej pory przyjęty. Dochodzi do sytuacji, w której w niektórych ośrodkach socjalnych brakuje pieniędzy do dopłaty do mieszkań dla najuboższych, a wiadomo, że w pierwszym półroczu

1993 r. zabraknie ich dla znacznie większej grupy osób. Dlatego też pewną formą samoobrony jest coraz częściej stosowana odmowa płacenia czynszów. Jeszcze dziś jest to możliwe, gdyż obowiązujące ciągle stare prawo lokalowe zabrania wyrzucenia kogokolwiek z mieszkania, bez względu, czy jest to lokal prywatny, czy publiczny. Gorzej jest jednak, gdy lokator nie płaci za prąd, gaz lub wodę, bo te już można wyłączyć. Czy jednak omijanie prawa, bo z czymś takim mamy tu do czynienia, jest rozwiązaniem nawet w najgorszej sytuacji materialnej?

Poruszamy się więc ciągle po tym samym zakłętym kole niemożności, którego jak dotąd żaden rząd nie potrafi przełamać. Być może diabeł nie tkwi jednak w braku pieniędzy, lecz w takiej organizacji gospodarki, która wyzwoli potencjalne możliwości.

Podstawowym problemem jest ciągle galimatias prawny, który nie uwzględnia podstawowych wymogów rynkowych i doprowadza do takich paradoksów mieszkaniowych, o jakich wspominałem.

Pozostawmy jeszcze przez chwilę przy prawie lokalnym, o którym głośno, że głupie, ale jak dotąd nikt mądry nie pokusił się o jego zmianę. Obok przywiązania lokatora do mieszkania, mieliśmy kiedyś przywiązanie chłopca do ziemi, mamy jeszcze do czynienia z centralnie regulowanymi czynszami. Zależą one jedynie od powierzchni lokalu i są w porównaniu do cen rynkowych niezwykle niskie. Płacą je na tej samej wysokości i biedni i bogaci. Powoduje to brak zainteresowania dawnych właścicieli kamieniczników odbieraniem swojej zagrabionej własności, bo po co brać sobie strupa na głowę, kiedy zgrzybiały i zysku nie daje. W efekcie, w dalszym ciągu, większą częścią prywatnych kamienic zawiaduje państwo lub miasto, płacąc horrendalne sumy na ich utrzymanie. Przesunięcie obowiązku utrzymania budynku na właściciela lub w przypadku jego braku na najemców uaktywni znaczne kwoty pieniędzy. Zysk dla właściciela pozwoli mu odremontować i utrzymać budynek, a podatki płacone do skarbu państwa, przesunięte na pomoc społeczną, dadzą możliwość dofinansowania najbiedniejszych. Może więc takich reform powinni domagać się związkowcy?

Piotr JASION

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ Nakładem *Académie Européenne du Livre* w Paryżu ukazała się w tłumaczeniu Yolande Bernard powieść Kornela Makuszyńskiego "Szatan z siódmej klasy" (*Le satan de la classe première*).

WIELKA BRYTANIA

■ Cambridge University Press opublikowało dwie książki Jima Samsona o twórczości Fryderyka Chopina: *The Cambridge Companion to Chopin* oraz *Chopin: The Four Ballades*. ["Dziennik Polski"]

NIEMCY

■ Bawarska Akademia Sztuk Pięknych przyznała za wybitną twórczość literacką na emigracji nagrodę im. Karla Wolfskehla zamieszkałemu w Monachium polskiemu pisarzowi Tadeuszowi Nowakowskiemu. Wręczenie nagrody nastąpiło w historycznej rezydencji monachijskiej panującego przez kilka wieków w Bawarii rodu Wittelsbachów.

■ W dniach 29-31 stycznia br. w Stuttgarcie odbędzie się *Weekend-Seminarium* poświęcone wybranym zagadnieniom kultury polskiej. Na seminarium złożą się spotkania, prelekcje, dyskusje i program artystyczny. Zgłoszenia o udziale w *Weekendzie-Seminarium* przyjmuje redakcja "Exodus"-u (*Am Birkicht 11 - 8000 München*) oraz telefonicznie ks. Broniewski, Stuttgart 0711-48.21.99.

■ W grudniu 1992 r. ukazała się w Monachium kaseta zatytułowana *Kolędy polskie - dzieci dzieciom*. Wykonawczyniami staropolskich kolęd (strona A) oraz śpiewanych modlitw dzieci o lepsze jutro (strona B) są: Katarzyna, Karolina i Paulina Witoń. Muzyka: Jan Tyszkiewicz i Franco Taormina. Słowa modlitw: Jan Tyszkiewicz. Recytacja: Cezary Godziejewski. Dochód ze sprzedaży kasety zostanie przeznaczony na pomoc rodzinom objętym opieką Krajowego Duszpasterstwa Rodzin. Cena kasety: 10 DM. Zamówienia przyjmuje redakcja miesięcznika "Exodus": *Am Birkicht 11 - 8000 München 82*.



Dzieci dzieciom. Siostry Witoń.

WŁOCHY

■ Z datą 25 grudnia 1992 r. ukazał się w Rzymie pierwszy numer interesującego dwutygodnika polonijnego *QUO VADIS* - katolickiego pisma Polaków. Adres redakcji: Via delle Botteghe Oscure, 15 - 00186 Roma.

USA

■ Wraz z wyborami prezydenckimi w USA odbywały się także częściowe wybory do Kongresu i Senatu. Polka, Barbara Mikulska, ze stanu Maryland, wybrana została do Senatu. Dan Rostenkowski i Wiliam Lipiński - do Kongresu. Alina Plucińska natomiast objęła stanowisko prezesa Sądu Powiatowego. ["Kurier Polonijny"]

KANADA

■ Fundacja im. Władysława i Nelli Turzańskich w Kanadzie przyznała doroczne nagrody w dziedzinie kultury. Laureatami za rok 1991 zostali: Bogdan Czaykowski - poeta, tłumacz i krytyk; Jacek Sawicki - historyk oraz Romuald Mieczkowski - poeta, prozaik z Wilna.

ROSJA

■ W listopadzie 1991 r. powstał Związek Polaków na Kaukaskich Mineralnych Wodach (35710 Mineralnyje Wody, ul. Sowieckaja 66/13, tel. 3-43-40, tlx grzecznościowy 223111 Parus SU). Aktualnie Związek liczy 45 członków. W większości są to potomkowie uczestników polskich powstań, ok. 10% z nich mówi po polsku.

POLSKA

■ Dwadzieścia lat temu uchwałą senatu Akademickiego KUL powołany został Zakład Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej, od 1984 roku noszący nazwę Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwa Polonijnego KUL. Zgodnie z wypowiedzią kierownika tej placówki, ks. dra E. Walewandra, główne zadania Instytutu to m.in. (1) stałe śledzenie i analiza zjawisk społecznych i postaw obecnych w środowiskach polonijnych; (2) propagowanie przydatnych w parafiach polonijnych pomocy duszpasterskich; (3) opracowywanie i wdrażanie odrębnego dla księży polonijnych programu oraz organizowanie tzw. Szkoły Letniej Języka i Kultury Polskiej.

■ Od 5 grudnia ub.r. można w całej Europie oglądać polski program telewizji satelitarnej POLSAT. Program nadawny jest z satelity "Entelsat" II F 316° E (transporter nr 34H, częstotliwość odbioru 11.678 Ghz super beam) od poniedziałku do soboty w godzinach 16.30-18.30 oraz 23.15-1.30; w niedzielę w godzinach 12.00-18.45 oraz 23.15-1.30. POLSAT emituje najciekawsze filmy polskie i zagraniczne oraz najpopularniejsze polskie seriale.



TADEUSZ ADAM GÓRSKI - inżynier architekt. Ur. 28.07.1911 r. w Kielcach. Podporucznik Polskich Sił Powietrznych. Zmarł 20.10.1992 r. w Pullman (USA).

ZDZISŁAW DZIEKOŃSKI - prawnik. Ur. 19.04.1906 r. Pracownik polskiego programu radiowego w Detroit, redaktor sekcji polskiej "Głosu Ameryki". Zmarł 23.10.1992 r. w Waszyngtonie.

ANDRZEJ "WOJTEK" OCHOJNA - oficer 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Ur. 28.11.1912 r. w Krakowie. Zmarł 23.11.1992 r. w Selkirk.

BOLESŁAW MILICKI - podoficer Polskich Sił Powietrznych. Ur. 22.09.1904 r. Zmarł 24.11.1992 r. w Londynie.

STEFAN J. DĄBROWSKI - major łączności. Ur. 9.06.1909 r. w Lublinie. Zmarł 24.11.1992 r. w Bradford.

TADEUSZ PUTZ - podpułkownik-pilot. Ur. 24.09.1906 r. w Powidziu. Wieloletni członek władz Stowarzyszenia Lotników Polskich w Anglii. Zmarł 1.12.1992 r. w Londynie.



śp. hr. Władysław PONIŃSKI

Dnia 2 stycznia 1993 r. w kościele polskim w Paryżu, o godz. 10.00, modliliśmy się o wieczny pokój dla śp. Władysława Ponińskiego. Mszy św. przewodniczył rektor P.M.K., ks. prałat Stanisław Jeż; koncelebrowali księża przełożeni z seminarium polskiego w Paryżu i wszyscy księża pracujący w Polskiej Misji Katolickiej. Kazanie po polsku i po francusku wygłosił ks. prałat W. Kiedrowski.

We wprowadzeniu do Mszy św., ks. Rektor odczytał komunikat Misji: *Z bólem serca żegnamy naszego współbrata Władysława Ponińskiego - jednego z założycieli i długoletniego prezesa stowarzyszenia "Concorde" - Les Amis de la Mission Catholique Polonaise. Stowarzyszenia które działa w ramach Polskiej Misji Katolickiej i jest administracyjnym organem tejże instytucji. Żegnamy w jego osobie ambasadora Zakonu Maltańskiego przy UNESCO, członka wielu organizacji polonijnych, patriotycznych i charytatywnych. Na ręce jego żony Marii Izabel le Clere, córki barona Jana i Marii Magdaleny Ledeuil de Martinecourt, która poślubiła nie tylko męża, ale równocześnie kulturę polską, mówiącą świetnie po polsku, składamy wyrazy wdzięczności w imieniu Polskiej Misji Katolickiej, za czynne zaangażowanie męża w działalność naszej instytucji, dla dobra naszej wspólnoty. Ból po jego odejściu przemieniamy w nadzieję, że dobry i miłosierny Bóg wynagrodzi mu całą działalność humanitarną, patriotyczną i chrześcijańską i zamieni w radość oglądania Go, a dla nas pozostających tutaj na ziemi, będzie zaproszeniem do aktywnego włączenia się w działalność Misji poprzez stowarzyszenie "Concorde", które czeka na nowych członków i apostołów.*

Przemawiał też konsul generalny przy ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, pan Jerzy Janikowski, który

wręczył śp. Zmarłemu, odznaczenie komandora orderu Polonia Restituta, nadany Władysławowi Ponińskiemu kilka miesięcy przed śmiercią, przez prezydenta III Rzeczypospolitej. Obok tegoż orderu, na trumnie umieszczono także order Wielkiego Krzyża Posłuszeństwa Zakonu Maltańskiego. Zmarły był właścicielem 18 orderów francuskich, watykańskich i zakonu maltańskiego.

Zmarły hr. Władysław Poniński ukończył liceum humanistyczne w Warszawie. Wojna przeszkodziła mu w ukończeniu szkoły podchorążych marynarki wojennej w Bydgoszczy, a po kampanii wrześniowej, gdzie służył jako porucznik polskiej marynarki wojennej w Wielkiej Brytanii, uzyskał stopień magistra prawa, po prawniczych studiach w Paryżu. Zostawił dzieci: Annę i Stanisława.



Ks. prałat Kiedrowski, w swej homilii pogrzebowej, nawiązał do herbu rodu Ponińskich, ukazującego barkę na falach rzeki życia. Barkę tę zmarły Władysław prowadził umiejętnie. Wpatrzony w Boga - mówił m.in. ks. W. Kiedrowski - jako Gwiazdę przewodnią, sterował swą barką świadomy, że powierzone mu zostały dwa skarby. Były nimi ojczyzna - Polska i rodzina. (...) Dlatego też w szeregach religijnego Zakonu Kawalerów Maltańskich i według jego zasad postanowił służyć Bogu, a służba Bogu to służba człowiekowi będącemu w potrzebie, dotkniętemu cierpieniem wszelkiego rodzaju. Trzeba było Go widzieć, nie tylko w organizowaniu pomocy dla krajów dotkniętych nędzą, a szczególnie dla Ojczyzny. Widzieć go trzeba było zaangażowanego w organizowaniu pomocy do szpitali, gabinetów dentystycznych w Polsce itp. Przede wszystkim jednak

trzeba Go było widzieć w czasie pielgrzymek osób chorych, szczególnie dzieci niepełnosprawnych. Ile to razy pochylał się nad nimi w Lourdes a często brał w swe ramiona, by przenieść z wózka na łóżko i z łóżka na wózek. Wtedy obejmował je jak własne dzieci. (...) Był jednym z tych prostolinijnych, których zasadą było bycie wiernym Ojczyźnie nie tylko w pomyślności, ale i w nieszczęściu.

Jakąś głęboką tajemnicą jego serca było czynne, nie tylko formalne, zaangażowanie i codzienna praca w takich organizacjach jak: Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu; Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi w Paryżu; rada Komitetu Pomocy Artystom, Intelktualistom i Studentom Polskim we Francji; Instytut Polski im. gen. Sikorskiego w Londynie; Fundacja im. kard. J. Glempa, Prymasa Polski w Londynie; Rząd Polski na Emigracji w Londynie; olbrzymia działalność na różnych szczeblach Zakonu Maltańskiego, aż do ambasadora tegoż Zakonu przy UNESCO.

Już teraz jawi się potrzeba historycznego opracowania wkładu tego wielkiego Polaka i chrześcijanina w kulturę Europy i Polski. Pod koniec życia mógł spokojnie powiedzieć za prorokiem teraz o Panie, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju.

Ciało spoczęło na polskim cmentarzu dla zasłużonych Polaków w Montmorency pod Paryżem.

Wieczny niech będzie spokój Jego duszy.

ks. W. SZUBERT



Msza św. za duszę śp. Zmarłego, organizowana przez Stowarzyszenie Kawalerów Maltańskich, odbędzie się w sobotę, 23 stycznia br. o godz. 10.00 w kościele polskim przy pl. Concorde.



INFORMACJE PMK W BELGII

Daty spotkań i imprez w roku 1993 które organizuje lub bierze w nich udział
Polska Misja Katolicka pw. M.B. Częstochowskiej
w Brukseli

- 9. I - sobota - g. 19⁰⁰ spotkanie opłatkowe Bractwa Żywego Różańca
- 24. I - niedziela - g. 14.30 jasełka
- 10. IV - sobota - g. 11.⁰⁰ święconka dla dzieci
- 17. IV - sobota Festiwal Młodzieży pod patronatem Polskiej Misji Kato-

- lickiej - w Sirault (Mons-Borinage)
- 25. IV - niedziela - g. 10.30 "jajko" wielkanocne dla dzieci
- 2. V - niedziela - g. 15⁰⁰ uroczystość 3. Maja - Msza św. w kościele St Jacques de Coudenberg - oprawa liturgiczna
- 3. V - poniedziałek - g. 19⁰⁰ Msza św. w intencji Ojczyzny
- 23. V - niedziela - g. 10.30 Dzień Matki
- 30. V - niedziela - g. 10.30 I Komunia św.
- 31. V - poniedziałek - g. 11.30 pielgrzymka do Montaigu - Scherpenheuvel; oprawa liturgiczna Mszy św. i procesji
- 13. VI - niedziela - g. 10.30 zakończenie Roku Szkolnego
- 19. VI - sobota - g. 9⁰⁰ wycieczka dzieci

Polska Misja Katolicka w Beneluksie świętowała Boże Narodzenie 1992 roku. Święta Bożego Narodzenia tradycyjnie zgromadziły wiernych w kościołach polonijnego duszpasterstwa na sprawowanie Eucharystii, Ofiary Dzięczynienia. W Polskiej Misji Katolickiej

p.w. M.B. Częstochowskiej zostały odprawione trzy pasterki o g. 20.30, 22⁰⁰ i 24⁰⁰. Na przeżywanie tajemnicy Bożego Narodzenia wierni przygotowywali się przez czterodniowe rekolekcje, w czasie których spowiadało pięciu kapłanów. W parafii na Schaerbeek zostały odprawione dwie pasterki. W Andwerpii Mszę św. pasterską sprawowano w kościele Księży Jezuitów. W Beringen Pasterka odbyła się o północy, a w Genk celebrowano po raz pierwszy w nowopowstałej kaplicy polskiej. W okręgu Liege sprawowano aż sześć Pasterek. W dawnym zagłębiu węglowym wierni zgromadzili się w Ressaix, St Vaast i w Domu Polskim w Hautrage. W okręgu Charleroi trzy Msze święte zgromadziły ludzi z miejsc coniedzielnego pasterzowania i z daleka. W Luksemburgu celebrowano w kaplicy przy ul. Avranches. W tych wszystkich kościołach i kaplicach polskie śpiewy kolędowe głosiły chwałę Boga i pokój ludziom, w których Bóg ma umiłowanie. Chciałoby się, by taką samą frekwencją cieszyła się każda Eucharystia w ciągu całego roku 1993, który Episkopat belgijski ogłosił Rokiem Niedzieli, pod hasłem: *Niedziela czasem dla Boga, czasem dla człowieka.*



OUEST-FRANCE NA RZECZ POLSKI

Od dziesięciu lat *Ouest France*, największy dziennik francuski obejmujący swym zasięgiem zachodnią Francję, organizuje pomoc dla Polski. Dotychczasowo wysłano 131 ciężarówek z towarami wartości 2. 652. 978 franków.

Warszawa stanu wojennego. Czołgi na ulicach miasta, wojskowe patrole, szturmujące ZOMO. Te obrazy telewizyjnych reportaży z grudnia 1981 roku do głębi zbulwersowały pana Paul, panie Simone i Marie, którzy postanowili pomagać Polakom w tych trudnych chwilach. Paul jest emerytowanym

kolejarzem. Siostry Simone i Marie też już są na emeryturze. Swój wolny czas poświęcają na zbiórkę leków, butów i odzieży. Ich mieszkania przemieniły się w magazyny, warsztaty naprawcze. Nigdy bowiem nie wysłali nie uprasowanych ubrań czy rzeczy zniszczonych.

Ta praca daje mi dużo przyjemności - mówi Paul. Poświęca swój wolny czas ale za to wiele się otrzymuje. Obecnie mamy przyjaciół w Polsce jakich nigdy bym nie poznał nie włączając się w akcję pomocy. To sprawiło też, że odwiedziłem ten kraj by na własne oczy zobaczyć co tam się dzieje. Udało nam się stworzyć w Rennes dziesięcioosobową grupę, która bez rozgłosu, bezinteresownie prowadzi systematyczną akcję pomocy Polakom rozpoczętą w 1981 roku.

Takich ludzi jak Paul, Simone i Marie można spotkać w wielu miastach zachodniej Francji. To dzięki nim między innymi *Ouest France* może się pochwalić rezultatami dziesięcioletniej swojej akcji, która wciąż jest kontynuowana.

F.C.

ŻYCZENIA

Obfitych łask Bożych oraz wszelkiej pomyślności na Nowy 1993 r.

- rektorowi Polskiej Misji Katolickiej we Francji, czcigodnemu ks. Prał. Stanisławowi Jeżowi;
- kapelanowi Związku Polek, czcigodnemu ks. Józefowi Przybyckiemu;
- honorowej prezesce, p. Irenie Budzyń z małżonkiem;
- czcigodnym księżom i zacnym siostronom zakonnym;
- prezesowi Kongresu Polonii, p. Natankowi z małżonką
- prezeskom okręgowym i lokalnym oraz wszystkim członkom wraz z ich rodzinami;
- prezeskom i prezesom wszystkich stowarzyszeń należących do Kongresu;
- szanownej redakcji "Głosu Katolickiego"

składa

Zarząd Związku
Towarzystw Kobietych

GŁOS KATOLICKI
LA VOIX CATHOLIQUE
263bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS

☎: 40 15 08 23 - CCP 12777 08 U

PRENUMERATA

☐ PRENUMERATA NA ROK: 250 frs ☐ NA PÓŁ ROKU: 130 frs ☐ PRZYJACIELE G.K.: 350 frs

NAZWISKO :

Imię :

Adres :

Opłata : ☐ czekiem ☐ gotówką ☐ CCP ☐ Przekazem pocztowym

OGŁOSZENIA DROBNE - I N F O R M A C J E - OGŁOSZENIA DROBNE

OPLATEK KOMBATANTÓW

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów i ich rodzin, zarząd Koła Paryż, zaprasza na Oplatek w sobotę 23 stycznia br. o godz. 19.00 w Domu SPK - 20, Rue Legendre - Paryż XVII - M° Villiers albo Malesherbes. Udział w kosztach: 180F. Rezerwacja i informacja do 20 stycznia br. tel. 47.63.10.92 (14.00-18.00). W programie: wieczór poetycki i kolacja.

OPLATEK AK

Dnia 30 stycznia br., o godz. 15.00, oddział AK we Francji urządza tradycyjny Oplatek w siedzibie SPK przy 20, Rue Legendre, Paryż XVII, na który serdecznie zaprasza Członków i ich rodziny.

MSZA ŚW. DLA POLONII

W niedzielę, 31 stycznia br. o godz. 15.30 w kościele św. Ducha w Massy - 4, Sq. Clos de Villaine - RER: Massy Palaiseau (z dworca przejść nad torami). Po Mszy św. zapraszamy na spotkanie przy kawie, ciastach i pieśniach. Podwieczorek dla dzieci i opieka w sali obok - zapewnione.
ks. Tadeusz Hońko
Wanda Krzywicka

JASEŁKA

Jak co roku "Jasełka - Boże Narodzenie" w Domu św. Kazimierza (119, Rue du Chevaleret - 75013 Paris) odbędą się w niedzielę 31 stycznia br. o godz. 16.00. Serdecznie zapraszają na to polskie popołudnie ss. Szarytki i Mali Artyści.

Podróże do Polski

* **AMIGO TURIST.** Najtańsze przejazdy do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Wyjazdy w każdą niedzielę. Cena: 350F; AR: 650F. Informacja, rezerwacja codziennie od 8.00 do 22.00. Tel. Paryż 60.11.87.24. lub 43.88.06.98. Zapraszamy!

* Szybko, przez Metz do Lublina, Rzeszowa, Radomia, Stalowej Woli, Tarnobrzega i Wrocławia, proponuje polskie biuro podróży. Wyjazdy w środy. Tel. (1) 43.38.67.29 (od 9.00 do 22.00).

Polskie wędliny

* **MANOREK**, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby w każdą środę i niedzielę rano na targu w Les Lilas (200m M° Mairie de Lilas). Informacje tel. 49.83.90.94

Lekcje

* Lekcje j. fr. indywidualne i grupowe (4-osobowe) dla początkujących i zaawansowanych w godzinach rannych i wieczornych prowadzone przez profesora. Paryż V. Tel. 43.36.38.33.

Usługi

* Hydraulik wykonuje wszelkie prace instalacyjne. Tel. 48.21.19.04.

Dom w Polsce, dom we Francji

* Do sprzedaży dom w La Verriere (78), 10 min. do stacji RER St Quentin en Yvelines, 150 m², 2 piętra, ogród, 2 garaże, kuchnia wyposażona (w drewnie), ogrzewanie gazowe, niezależna pracownia stolarska. Cena: 1.100.000 F. Tel. 43.76.83.11.

Praca

* Przedsiębiorstwo Consultingowe poszukuje współpracowników. Preferowane osoby z wykształceniem techniczno-ekonomicznym lub handlowym. Andre Rudnicki - "Rudnicki International" - 43, Rue Esquirol - Paryż XIII - tel. 45.80.26.44. lub 45.86.54.96.

PRAWNIK

udziela pomocy
przy współpracy z gabinetem adwokackim
polskie i francuskie prawo pracy, rodzinne, zobowiązań,
spadkowe, handlowe (spółki)

Viva FOLAND - tel. (1) 45.86.39.23.



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS
Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

**REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM
AUTOKAREM DO POLSKI**

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOLA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA.
Częstochowy, Kielec, Gliwice, Zabrze, Bytomia,
Chorzowa, Bielska, Łódź.

CENY JUŻ OD 650 F W OBE STRONY

Wyjazdy w czwartki i soboty

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 16.00

**Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant**

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

TRANSPORT

Serwis ekspres (24 h chrono)
Transport drobnicy (wyjazdy każdego dnia)
Przewóz mienia

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)
Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy)

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon
tel. 78.95.40.91.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ofiary z parafii

ks. Tadeusz Hońko:
- Corbeil 420 F

Ofiary indywidualne

Edward Doroszek 100 F
Joseph Kulak 250 F
Claude Pulanecki 500 F

Maria Sibiga 250 F
Irena Roszak 200 F
Stanis Adam 100 F
Józefa Skóra 300 F
Maria Antczak 200 F
Zofia Jankowska 1.000 F
Halina Szybowicz 1.000 F
Maria Myślicka 500 F
Stanisław Bartnik 350 F
Cezaria Konarski 500 F
Helena Supiński 750 F
Mieczysław Hildebradt 500 F
I. i M. Mielcarek 500 F
Simon Łukaszewicz 700 F
Zdzisław Drożdż 250 F

Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać"

*Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod
adresem Mission Cath. Polonaise -
263bis, Rue St Honoré - 75001 Paris
- wpłacając na CCP 1268-75 N Paris
lub czekiem i zaznaczając: "Na
Tydzień Miłosierdzia".*

**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
13 stycznia 1993 r.**

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynkiewicz, Agata Żmudzińska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA
27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB

P. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80

1080 Bruxelles - CCP 000-1837856-11

Niemcy: pół roku - 48 DM, rok - 85 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 68

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60583

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ŻYCIE PROWIZORYCZNE

Minął czas, kiedy usprawiedliwieniem każdej *ucieczki* na obczyznę mogły być różne stresy polityczne. Mimo to, w narodzie pozostał dziwny emigracyjny odruch. Obecnie jednak, głównym motywem wyjazdowej manii nie jest wytęskniona wolność myśli a prozaicznie - saksy, wszechogarniająca żądza szybkiego wzbogacenia się. Cel jest wytknięty, tak więc cała masa starych i młodych optymistów, zniechęconych Polską i biedą porzuca swoje losy, domostwa, przyjaźnie i ... przeistacza się w cudzoziemski, sezonowy lumpen-proletariat. Marzą sobie, że po powrocie, za wypracowane na czarno poniżej kwalifikacji i godności dewizy, dokupią sobie trochę godniejszego życia, większy metraż i poważanie u sąsiadów. W końcu

nie ma w tym nic specjalnie zdrożnego, każdemu wolno - nie bacząc na niewesołe doświadczenia bliźnich - próbować. Polonie rozsiane po całym świecie są pełne, obok tych zadowolonych, także właśnie tych, którym sezon saksów zagranicznych przedłużył się w długie, prowizoryczne życie. W tym właśnie zamyka się cały dramat i ironia losu. Codzienny wysiłek, wyobcowanie, brak zdecydowania stają się przyczynami zaniechania powrotu do kraju, czyli do normalności. Zbyt *szybkie* zmiany systemów politycznych, kursów walut, potrzeb materialnych, cen samochodów i mieszkań, powodowały w przeszłości i powodują nadal, rozpaczliwą konieczność przedłużania w nieskończoność dobrowolnej banicji. Początkowa zagraniczna przygoda, zabawa w niewykwalifikowanych najemników niepostrzeżenie przechodzi w stan chronicznego uzależnienia. Sprzyja temu zjawisku szybko postępujący proces oderwania i wyobcowania z krajowych więzów i przynależności. Nieobecni nie mają racji, nieobecni *wypadają* z gry, z dziejącej się polskiej terażniejszości. Wprawdzie w Koluszkach, czy pod Mławą, często stoi już pretensjonalnie umeblowane puste mieszkanie, czy czeka ojcowizna - ziemia, ale nikt w nich nie czeka, są bez życia, bez ciepła, bez...sensu. Okazuje się bowiem, że rówieśnicy, dziewczyny, kumple nie

chcieli, czy nie mogli dłużej czekać i rozeszli się do swoich rodzin, karier, zwyczajnie w przyszłość, w dniu wyjazdu. Teraz po latach, nie mogą odnaleźć porzuconego czasu, przyjaciół, takich jakimi ich pozostawili. Przy próbach powrotów uświadamiają sobie, że idealizowane tęsknotą miejsca, obietnice, namietności już nie istnieją. Nic i nikt nie czeka, więc wraca się do swojej zagranicznej prowizorycznej codzienności, między obcych. A to jest już rezygnacja z prawdziwego życia, z marzeń, z pierwotnych celów. Gromadzone w trudzie, poświęceniu i wyrzeczeniach na *przyszłość*, na *normalność* franki czy marki, stają się zupełnie bezużyteczne. W każdym razie nie da się za pomocą banknotów odzyskać swojego miejsca w porzuconym lekkomyślnie świecie. Pogłębia się to poczucie zawodu, żalu, goryczy. Wielokrotnie sytuacje takie prowadzą do alkoholizmu, depresji nerwowych, zaburzeń osobowościowych, do tzw. zespołu emigracyjnego. Trzeba dobrze kalkulować zyski i koszty podejmując decyzje zabawy w prowizoryczne życie na saksach. Życie bywa cholernie krótkie, aby traktować je na tymczasem, i potem można już nie odnaleźć drogi powrotnej do pozostawionego na *chwile* prawdziwego zyciorysu.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA - FRANCJA ŚWIAT

Irak odrzuca ultimatum Zachodu

Lada chwila może dojść do incydentów zbrojnych pomiędzy Irakiem a aliantami zachodnimi. Irak odrzucił ultimatum Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, które - przy poparciu Rosji - w środę o 22.30 GMT (pół godziny przed północą czasu warszawskiego) kategorycznie zażądały od władz w Bagdadzie wycofania w ciągu 48 godzin rakiet przeciwlotniczych rozlokowanych wzdłuż 32 równoleżnika, a ponadto niewłączania urządzeń radarowych zdolnych lokalizować samoloty bojowe aliantów. Wicepremier i szef dyplomacji Tarik Aziz oświadczył, że Irak nie uzna żądań aliantów, że ma prawo rozmieszczania swej obrony przeciwlotniczej wszędzie na obszarze kraju, a iraccy piloci mogą latać w przestrzeni powietrznej, wykonując loty patrolowe bądź szkoleniowe.

T. Aziz powiedział też, że każda nowa agresja przeciwko Irakowi zostanie potępiona przez świat arabski. Inni przedstawiciele władz mieli oświadczyć,

że Irak odpowie na żądanie zachodnich aliantów *zdecydowanie*.

Szef amerykańskiej agencji wywiadowczej CIA, Robert Gates, oświadczył, iż iracki prezydent zdaje się rozumieć tylko siłę. *Sprzeciw Iraku wobec usunięcia rakiet może spowodować atak militarny* - powiedział R. Gates. Francuskie MSZ oświadczyło, że Irak ma na wycofanie rakiet czas do końca bieżącego tygodnia, a jeśli tego nie uczyni, alianci sięgną po *stosowne środki*. Brytyjskie MSZ podkreśliło, że Londyn uważa całą sprawę za bardzo poważną. Wieczorem 7 bm. zaczęły wprawdzie napływać wiadomości, że Irak rozpoczął przemieszczanie rakiet, niemniej nie było pewności, że jest to równoznaczne z ich wycofywaniem.

Na południe od 32 równoleżnika rozciąga się od 27 sierpnia ub. r. wprowadzona przez aliantów z okresu wojny nad Zatoką Perską strefa zakazu przelotów dla samolotów i śmigłowców irackich. Powodem jej ustanowienia była ochrona mieszkającej w tej strefie ludności syryjskiej, represjonowanej przez Saddama Husajna od marca 1991 r. w odwet za jej opozycyjne nastawienie wobec przywódcy irackiego. Źródła amerykańskie podają, iż Irak zainstalował *nieco na południe od*

32 równoleżnika rakiety ziemia-powietrze SAM-2 i SAM-3 skierowane przeciwko samolotom zachodnim. 27 grudnia lotnictwo USA zestrzeliło irackiego MiG-a, który wtargnął w przestrzeń powietrzną nad strefą bezpieczeństwa. Znad granicy iracko-kuwejckiej napływają tymczasem wiadomości o incydentach. Najpoważniejszym z nich było zaatakowanie przez 25 Irakijczyków posterunku granicznego. Otworzyli oni ogień do kuwejckiego punktu straży granicznej położonego 80 km na północ od stolicy Kuwejtu. Jest to jeden z 25 posterunków wystawionych po inwazji Iraku na Kuwejt w 1990 r.

M.W.

"Rzeczpospolita", 8.01.93

Z NOTESU KS. JANA

*Szkot wchodzi do sklepu z pieczywem.
- Czy wie pan, że dzisiaj chleb
podrożał? - wita go sprzedawczyni.
- To poproszę wczorajszy.*

☆☆☆☆